

## SEMINARIUM ROLA NAUKI W ROZWOJU WARSZAWY

### SPRAWOZDANIE

7 czerwca 2016 r., godz. 17.30-20:00

Uniwersytet Warszawski, Pałac Tyszkiewiczów-Potockich

#### Porządek:

1. **Dr hab. Anna Giza, prof. UW – prorektor UW ds. rozwoju i polityki finansowej oraz Włodzimierz Paszyński Zastępca Prezydenta m.st. Warszawy – powitanie oraz słowo wstępne.**

We wprowadzeniu Pani prof. UW dr hab. Anna Giza stwierdziła, że uczelnie starają się współpracować z urzędem od dłuższego czasu. Teraz natomiast nadszedł czas, aby zastanowić się uczelnie mogą dać miastu i jak wspierać tę współpracę. Wyraziła nadzieję, że podczas seminarium uda się wypracować listę rekomendacji do wdrożenia w tym zakresie.

Pan Prezydent Włodzimierz Paszyński witając zgromadzonych gości stwierdził, że siłą Warszawy są jej mieszkańcy, a jeszcze dokładniej siła ich głów. Popierając to stwierdzenie zacytował fragment wiersza Antoniego Słonimskiego, w którym poeta stwierdza, że świat podbija się właśnie głową.

2. **Panel dyskusyjny pn. Rola nauki w rozwoju Warszawy – obszary i perspektywy strategicznej współpracy uczelni z miastem Warszawa. Rekomendacje na rzecz aktualizacji strategii rozwoju Warszawy.**

W panelu udział wzięli:

- prof. dr hab. Marek Bryx – prorektor SGH ds. Zarządzania, Dyrektor Instytutu Finansów Korporacji i Inwestycji oraz Kierownik Zakładu Miasta Innowacyjnego Szkoły Głównej Handlowej, Dyrektor Warszawskiego Biura Programu ONZ ds. Osiedli Ludzkich (UN-Habitat);
- prof. dr hab. Krzysztof Domaradzki – architekt i urbanista, pracownik akademicki Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej;
- prof. dr hab. Wojciech Dominik – pracownik akademicki Wydziału Fizyki Uniwersytetu Warszawskiego, członek Rady ds. Polityki Innowacji przy Prezydencie m.st. Warszawy;
- Monika Helak – członek Komitetu Kryzysowego Humanistyki Polskiej, aktywistka w obszarze ruchów miejskich;
- dr Magdalena Klimczuk-Kochańska – pracownik akademicki Wydziału Zarządzania Uniwersytetu Warszawskiego, członek zespołu UW przygotowującego projekt w ramach programu Knowledge and Innovation Communities (KIC) Food4Future; współpraca z miastem;
- dr hab. Marta Lackowska – pracownik akademicki Wydziału Geografii i Studiów Regionalnych Uniwersytetu Warszawskiego, ekspert w zakresie koncepcji zarządzania metropolitalnego;



- dr inż. Robert Sot – zastępca Dyrektora Interdyscyplinarnego Centrum Modelowania Matematycznego i Komputerowego UW; problematyka Smart City;
- dr hab. Barbara Szulczewska, prof. SGGW – Kierownik Katedry Architektury Krajobrazu Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego; przestrzenne problemy rozwoju zrównoważonego, kształtowanie struktury przyrodniczej miast i regionów, koncepcja zielonej infrastruktury;
- dr hab. Anna Wysocka, prof. UW – Prodziekan ds. Studenckich Wydziału Geologii Uniwersytetu Warszawskiego, ekspert w zakresie geologii inżynierskiej i inwestycji infrastrukturalnych.

**Moderator:** Pani dr hab. Anna Giza, prof. UW – prorektor UW ds. rozwoju i polityki finansowej

Uczestnicy panelu szukali odpowiedzi na pytania: czym jest uczelnia w mieście, czego możemy się wzajemnie nauczyć, co możemy sobie dać w perspektywie wyzwań rozwoju Warszawy do 2030 roku oraz od czego zależy sukces takiej współpracy.

#### LISTA PYTAŃ:

Pierwszym pytaniem zadany panelistom było pytanie o to, czym jest uczelnia w mieście i dla miasta oraz co uczelnia może wnieść do miasta.

##### **1.1. Pani dr hab. Marta Lackowska**

Pani Doktor stwierdziła, że uczelnia jest wielką możliwością, ale którą trzeba nauczyć się wykorzystywać. W związku z tym, że stale pojawiają się przed miastem nowe wyzwania powinien zostać uruchomiony stały, ale jednocześnie elastyczny kanał komunikacji uczelni z miastem. Obecnie taki kanał nie funkcjonuje. Uczelnia i miasto jako podmioty słabo się znają, często nawet się nie widzą. Nie wiedzą z kim można o czym porozmawiać (zarówno w urzędzie, jak i na uczelni). Potrzeba również, aby podmioty te wzajemnie traktowały się poważnie – np. informowanie o działaniach z odpowiednim wyprzedzeniem, nie traktowanie tych kontaktów proforma. Pani Doktor zauważyła również, że obecnie ta współpraca jest raczej iluzoryczna i pobieżna. Nauka jest niedoceniana. Ważne jest jak obie strony widzą te relacje. Powinniśmy dążyć do aktywizacji uczelni – zarówno studentów, jak i kadry. Uczelnie dostarczają miastu ekspertów, którzy mogą pomagać w opracowywaniu dokumentów. Dostarczają wiedzy poprzez realizacje różnych badań i przygotowywanie ekspertyz. Z drugiej strony mogą to robić również poprzez prowadzone zajęcia w ważnych dla miasta tematach. Potrzeba tu jednak, aby miasto określiła jakich badań potrzebuje oraz mieć świadomość, że wyniki uzyskają dopiero po jakimś czasie (np. semestrze). Podkreśliła raz jeszcze, że aby to zrobić obie strony muszą wiedzieć do kogo mogą się zwrócić. Potrzeba też większego zaufania.

##### **1.2. Pan dr inż. Robert Sot**

Pan Doktor nawiązał do wypowiedzi Prezydenta Włodzimierza Paszyńskiego i stwierdził, że bardzo podobało mu się to stwierdzenie. W opinii Pana Doktora uczelnia w mieście jest akademią – zgromadzeniem wybitnych osób, której celem, tak jak to było w klasycznym rozumieniu akademii, jest rozwijanie kultury, nauki i sztuki. Uczelnia jest taką zbiorowością ludzi z potencjałem. Co oni mogą dać miastu w kontekście aktualizowanej strategii rozwoju? Po pierwsze wspólnotę celów – dobrym przykładem w przypadku reprezentowanej przez Pana Doktora Sota jednostki jest tematyka e-usług w mieście. Drugim polem współpracy, która ma



miejsce obecnie jest program zajęć dla zdolnej młodzieży (Matematyka dla ciekawych świata). Możemy dać jeszcze więcej, ponieważ powstało centrum OCEAN – otwarte centrum danych i analiz. Jest to Centrum, w którym będziemy składować i przechowywać dane oraz je analizować. To duża szansa zarówno dla miasta, jak i dla uczelni. Dla uczelni korzyścią jest obiekt badań, miasto natomiast zyskuje miejsce do bezpiecznego przechowywania swoich danych. W instytucji zaufania publicznego, jaką jest uczelnia, a nie firmie, z której o wyciek danych jest dużo łatwiej.

Pani Profesor Anna Giza wtrąciła, że musimy szukać sytuacji, w której możemy coś dać miastu.

### 1.3. Pani dr hab. Anna Wysocka, prof. UW

Odpowiadając na pytanie moderatorki Pani dr hab. Anna Wysocka, prof. UW, opowiedziała o tym, co Wydział Geologii Uniwersytetu Warszawskiego do tej pory zrobił i co dalej robi na rzecz Warszawy. Wiedzę o tym Pani Profesor zdobyła poprzez rozmowy ze współpracownikami, którzy zapytani o to, co mogliby zrobić dla Warszawy, stwierdzili, że od lat prowadzą działania na rzecz naszego miasta. Być może problemem jest jednak to, że nie wszyscy są tego świadomi. Przykładami takich działań są badania stateczności Skarpy Warszawskiej. Jest to pole do dalszej współpracy, ponieważ Skarpa Warszawska dalej jest niestateczna. Miasto powinno się przyglądać uważniej tym, którzy realizują badania. Wydział Geologii jest doskonałym zapleczem dysponującym sprzętem, laboratoriami i ludźmi z odpowiednimi uprawnieniami. Kolejnym polem działania na rzecz miasta, w którym uczestniczymy to zabezpieczanie powierzchni i wykończeń kamieniarskich. Badania stateczności gruntów dotyczyły również budowania BUW, gdzie również grunt był niestabilny. Geolodzy z UW uczestniczyli w pracach, pomagając w planowaniu fundamentowania dla tego budynku. Innymi obszarami działań na geologów są również Dolina Służewiecka czy Port Praski. Geolodzy badają również chociażby, jak w przypadku naszej ostatniej pracy doktorskiej, jak wysokie budynki wpływają na obieg wód. Przykłady można by mnożyć, jednak cały czas czujemy niedosyt. Nasi studenci i doktoranci chcą i realizują użyteczne badania, ale miasto musi chcieć jej wykorzystywać. Pomysłem na rozwiązanie tego problemu może być stworzenie bazy prac. Miasto mogłoby je wskazywać inwestorom w prowadzonych pracach. Miasto mogłoby również informować uczelnie o potrzebie zrealizowania badań. Z naszych doświadczeń wynika, że studenci chętnie się w takie działania włączają i co więcej w przypadku świadomości, że to praca praktyczna i do tego wykorzystywana na rzecz ich miasta to bardziej się starają. Warto również, żeby powstał program praktyk dla studentów. W podsumowaniu swoje wypowiedzi powiedziała, że musimy dbać o rozwijanie współpracy uczelnia-miasto.

### 1.4. Pan prof. dr hab. Krzysztof Domaradzki

Pan Profesor na wstępie zauważył, że do tej pory dyskusja ogniskuje się wokół innych tematów niż sugeruje tytuł seminarium. Powinniśmy dyskutować o roli nauki a nie uczelni w rozwoju miasta. Jednak pytanie zostało sformułowane o uczelnię. Zdaniem Pana Profesora uczelnia jest integralną częścią miasta i o tym powinniśmy pamiętać (choć złym przykładem jest tutaj pewnie kampus SGGW, ale to zależy m.in. od polityki uczelni). Uczelnia to również miejsca wiedzy. Wszystkie działania praktyczne powinny być oparte na wiedzy teoretycznej, a przecież to właśnie uczelnie są dostarczycielami wiedzy teoretycznej. Przykładem polem badań dla uczelni jest np. poszukiwanie modelu rozwoju dla Warszawy. Dużo mówi się o modelach rozwoju miast – monocentryczny, policentryczny, zrównoważonego rozwoju, ekologiczny itd. Według jakiego modelu rozwija się Warszawa? Nie wiem, nikt tego nigdy nie określił. To jej



pole do badania. Rolą uczelni jest również kształtowanie poglądów, teorii a potem do nich przekonywanie. Uczelnia jest bazą teoretyczną do działań praktycznych. Drugą rolą uczelni jest kształcenie. Uczelnia miejsce, z którego wychodzą różnego rodzaju poglądy, teorie, przekonania. Tu polem do współpracy z miastem jest organizowanie szkoleń czy konferencji, które nadawałyby czytelniejszy kierunek działaniom. Obecnie rozwój Warszawy jest chaotyczny a powinien odbywać się wg jakiś idei. Porównał to do gwiazd – nie sposób ich osiągnąć, ale warto się nimi kierować. Pan Profesor zauważył również, że potrzeba koordynacji działań w dwóch wymiarach. Powinniśmy zacząć od koordynacji między uczelniami. Był kiedyś pomysł, w który Pan Profesor był zaangażowany, aby na Polu Mokotowskim gdzie miało powstać miejsce do spotykania się ludzi z różnych okolicznych uczelni. Pomysł upadł, ponieważ bardzo trudno było się porozumieć w gronie tylko tych uczelni. Drugim wymiarem, na który Pan Profesor zwrócił uwagę, że trzeba koordynacji działań na linii uczelnie-urząd. Dodał również, że uczelnia może oddziaływać na miasto poprzez swoje inwestycje. Pan Profesor wyjaśnił, że chodzi to chociażby o gmachy reprezentacyjne uczelni. Uczelnie w ten sposób wnoszą do miasta, do jego przestrzeni pewną wartość kulturową. Przykładami są tutaj chociażby kampus UW, BUW, pływalnia. Tymczasem uczelnie nie zdają sobie sprawy z tej roli i tylko z dobrej woli architektów a nie decyzji uczelni udało się stworzyć takie ważne w przestrzeni miejskiej obiekty. Kolejnym wskazywanym przez Pana Profesora powiązaniem uczelni między a miastem, był fakt, że studenci i pracownicy naukowci stanowią duży odsetek populacji miasta. Zatem wszystkie wydarzenia uczelniane są ważne i tworzą ofertę dla mieszkańców. W ocenie Pana Profesora współpraca uczelni z miastem wygląda kiepsko, wynika to też z tego, że mało jest obszarów styku, które dałyby obu stronom konkretne i namacalne efekty. Inicjatyw w tym zakresie jest bardziej po stronie uczelni niż miasta. Swoją wypowiedź Pan Profesor zakończył parafrazą – „nie pytaj co miasto może zrobić dla ciebie, spytaj co ty możesz zrobić dla miasta”.

#### **1.5. Pani dr hab. Barbara Szulczewska, prof. SGGW**

Pani Profesor przytaknęła stwierdzeniom Pana Profesora Domaradzkiego, kampus faktycznie pełni funkcję kulturotwórczą w mieście. Przestrzeń kampusu SGGW jest przestrzenią półpubliczną, a powinna być bardziej otwarta dla mieszkańców. Pani Profesor bazując na współpracy reprezentowanej jednostki stwierdziła, że współpraca z miastem już od dawna jest realizowana. Kontakty skupiają się co prawda wokół dwóch biur, ale nie można narzekać na tę współpracę. Następnie Pani Profesor zwróciła uwagę na problemy z jakimi spotykają się uczelnie chcąc współpracować z miastem i które niejednokrotnie (niecelowo) eliminowały uczelnie. Są to procedury administracyjne, przetargowe. Uczelnie są zainteresowane realizowaniem badań dla miasta, ale często zanim nawiążemy konsorcjum i wypełnimy wszystkie papiery to już jest po terminie przetargu. Miasto dla uczelni to poligon badań, ale ważny jest dostęp do informacji. Pani Profesor zauważyła, że studenci biorą udział w akcjach organizowanych czy współorganizowanych przez miasto. Pozytywnym przykładem działań uczelni na rzecz miasta był konkurs na zagospodarowanie Pola Mokotowskiego. Z początku trudno było namówić studentów do wzięcia w nim udziału, ale po czasie byli bardzo zadowoleni. Poczuli się dowartościowani, była wystawa prac. Chętnie by to z pewnością powtórzyli. Między miastem a uczelnią możliwa jest też tzw. współpraca bezkosztowa ta jest zdecydowanie łatwiejsza.

### 1.6. Pan prof. dr hab. Wojciech Dominik

Pan Profesor zauważył, że fizyka jako nauka jest niesłusznie nie postrzegana jako nauka użyteczna społecznie. Pan Profesor przyznał rację swoim przedmówcom. W swojej wypowiedzi zwrócił uwagę, że Warszawa cierpi z powodu efektu skali – sama Warszawa jest duża, dużo i duże są również uczelnie. Ponadto jest bardzo wiele sił kształtujących te dwa podmioty i relacje między nimi. Wyjaśniając co Pan Profesor ma na myśli posłużył się przykładem Siedlec. W tym mieście sytuacja wygląda zupełnie inaczej i jest dużo prościej. Tam dla miasta uczelnia jest bardzo ważnym partnerem, ponieważ jest największym pracodawcą w mieście. Zatem wszystko to, co dzieje się na uczelni odbija się na Siedlcach i ich mieszkańcach. W Warszawie uczelni jest bardzo dużo, ponadto jest wiele innych ważnych aktorów i podmiotów. Pan Profesor zauważył, że dyskusję tę powinniśmy rozpocząć od definicji miasta. Czy miasto to dla nas przestrzeń, w której są ludzie czy może miasto to ludzie, którzy działają w przestrzeni. Dla Pana Profesora miasto tworzą ludzie, którzy kształtują pewną przestrzeń. Wracając do głównego wątku, czyli jak kształtować relacje między uczelniami a miastem, Pan Profesor stwierdził, że relacji tych nie można opierać na kontaktach rektorów z prezydentem. A to dlatego, że uczelnia to federacja profesorów, którą zarządza rektor, ale nie ma tu prostej podległości i zależności służbowej jak w korporacjach. Ważnym aspektem jest to, że pracownicy uczestniczą w życiu miasta. Mogliby to robić częściej, ale wymaga to spełnienia dwóch warunków. Uczelnie powinny zmienić się wewnętrznie i stworzyć dla nich formy działania na rzecz miasta. Z drugiej strony miasto powinno wprowadzić specjalne formy „zapytania ofertowe” dedykowane uczelniom (oczywiście w granicach możliwości prawnych). Wynika to z tego, że uczelnie mają słabą pozycję startując w przetargach. Są niekonkurencyjne w porównaniu z firmami a mogłyby dużo zrobić dla miasta. Potrzeba w tym w zakresie zdecydowanych działań. Powinna powstać specjalna ścieżka postępowania dla uczelni w ramach istniejącego prawa. Ważnym powiązaniem jest też możliwość tworzenia miasta poprzez zmienianie i kształtowanie sposobu myślenia. W ramach kolejnych postulatów Pan Profesor wskazał konieczność zorganizowania aktywności studentów. Trzeba potraktować ich zadaniowo i wykorzystać ich chęć do wyróżnienia się poprzez działalność zespołową. Miasto może dawać im temat na projekt, rzeczywisty problem do rozwiązania i organizować konkursy „na wdrożenie”. Takie konkursy powinny być adresowane do młodych ludzi a potem będą mogły być wykorzystane w promocji miasta. Uczelnie mogą natomiast wprowadzić w ramach zajęć „szkolenie” jak funkcjonuje miasto i jakie ma problemy. To powinno pobudzić studentów i wpływać na kształtowanie postaw.

### 1.7. Pani dr Magdalena Klimczuk-Kochańska

Pani Doktor stwierdziła, że w jej opinii uczelnia to przede wszystkim studenci. Z literatury wynika, że wyróżnia się cztery podstawowe obszary relacji między uczelnią a miastem. Po pierwsze można traktować uczelnię jako jednostkę ekonomiczną – pracodawcę. W tej funkcji uczelnia przyciąga studentów, którzy kreują popyt na różne dobra i usługi. To jest pole do działania, bo mimo, że już w tej chwili Warszawa przyciąga wielu młodych ludzi, to można zrobić jeszcze więcej. Zachęcać ich również do tego, żeby jeszcze częściej niż teraz zostawali po zakończeniu studiów. Dlatego tak ważne jest, zdaniem Pani Doktor, zaangażowanie w te relacje studentów, którzy z dużym prawdopodobieństwem zostaną w mieście. Ponadto uczelnie w tych relacjach należy traktować jako dostawcę kadr – tu rolę i działaniami które powinniśmy podjąć wiąże się z przedsiębiorczym uniwersytetem. Uczelnia powinna być miejsce, gdzie uczymy przedsiębiorczości niezależnie od kierunku studiów. Uczelnie są też dostawcami innowacji i wiedzy – prowadzone są tu zarówno badania podstawowe, jak i



stosowane. Jednym z takich przykładów takich koncepcji do wdrażania w miastach to *smart city*. Wiąże się z wdrażaniem technologii informatycznych w wielu różnych wymiarach. Miastem, na którym można się w tym zakresie wzorować jest Amsterdam. Ostatnim obszarem relacji uczelnia-miasto, jest pełnienie przez uczelnię roli doradcy i recenzenta działań miejskich. Naukowcy są wielokrotnie ekspertami, ale mogliby być nimi jeszcze częściej. Ale z drugiej strony warto w tym zakresie wykorzystywać również potencjał studentów, którzy z pewnością chętnie włączaliby się w takie prace.

### 1.8. Pan prof. dr hab. Marek Bryx

Pan Profesor swoją wypowiedź rozpoczął od zdefiniowania czym w jego opinii jest miasto. Stwierdził, że miasto składa się z zasobów oraz sposobu ich użytkowania. Najważniejsze z perspektywy mieszkańca jest zapewnienie mieszkania, poczucia bezpieczeństwa, pracy oraz edukacji. Z pozostałymi rzeczami można sobie poradzić. Dlatego model miasta przyjaznego powinien opierać się na wspieraniu tych czterech elementów. Następnie odnosząc się do reprezentowanej przez siebie nauki oraz uczelni (SGH), zauważył, że obecnie można poddawać w wątpliwość czy ekonomia jest nauką. Obecnie studenci są niechętni patrzeniu na ekonomię bardziej społecznie, interesuje ich tylko jak zrobić biznes. Dobrym przykładem jest to, jak na SGH wprowadziliśmy np. wprowadziliśmy specjalizację ekoinnowacje, która cieszy się większym zainteresowaniem studentów z zagranicy. Na relacje uczelnia-miasto Pan Profesor patrzył przez pryzmat przykładu reprezentowanej uczelni. SGH ma kampus, który zaprojektowany w latach 20. XX w., ale niestety nie udało się w pełni wdrożyć tej koncepcji. Obecnie pracujemy nad tym, aby nasz kampus mógł faktycznie dać coś miastu – to duża przestrzeń położona w atrakcyjnej części miasta, która jest własnością uczelni i bywa łakomy kąskiem. Staramy się stworzyć coś atrakcyjnego dla studentów, ale i ważnego dla Warszawy. Powinno to być miejsce spotkań profesury, a wewnętrzny dziedziniec mógłby być parkiem – miejscem spotkań, a nie tak jak ma to miejsce obecnie parkingiem. Nasza koncepcja zakłada, że front zmieni oblicze dzielnicy i miasta, nazywamy go „bramą Mokotowa”. Patrząc na profil naszej uczelni znajdzie się tam również miejsce dla biznesu. Pomysłów na zagospodarowanie było wiele np. rozmawialiśmy o stworzeniu tam teatru, a nawet filharmonii. Koncepcja powstawała w drodze konkursów, w których brały udział również SGGW i PW. Nie chodzi o to, żeby to był tylko zwykły budynek, ale coś żywego, ponieważ miasto jest również na uczelni.

### 1.9. Pani Monika Helak

Zwróciła uwagę na kulturotwórczą i społeczną rolę uniwersytetu, która realizowana jest zbyt rzadko i niesystemowo. Współpraca ma charakter epizodyczny i uczestniczą w niej tylko zainteresowani. W Warszawie jest wiele uczelni, z więc i dużo studentów i doktorantów, ale za mało okazji do współdziałania. W swojej wypowiedzi Pani Monika Helak zgłosiła dwa postulaty. Pierwszy wiązał się z tym, że należy zmienić kulturę polityczną. Popularna jest idea współzarządzania miastem, ale nadal mamy problemy z jej implementacją. Dopóki nie zrozumiemy na czym to polega, dopóty nic się nie zmieni i nadal nie będziemy jej realizować. Obecnie realizowane działania w tym zakresie mają bardziej charakter PR-owy. Musimy zmienić nastawienie – otworzyć się na uczelnie i wyrobić sobie nawyk sięgania do wiedzy zgromadzonej na uczelniach. Drugim postulatem Pani Moniki Helak jest „naturalizowanie zaangażowania”. To kwestia etosu, który przejmujemy od swojego otoczenia. Powinniśmy popularyzować podejście i zachęcać do dzielenia się wiedzą, pomagania ludziom z najbliższego otoczenia.

### 1.10. Pani dr hab. Anna Giza, prof. UW

Pani Profesor podsumowała głosy panelistów. Wymieniła następujące punkty, które pojawiły się w dyskusji w relacjach uczelnia-miasto:

- miasto dla uczelni jest wyzwaniem intelektualnym – wołanie o idee, pomysły, innowacje;
- miasto jest polem praktycznych eksperymentów, które możemy robić my, nasi doktoranci, studenci;
- uczelnie współtworzą miasto i to powinno stać się elementem namysłu – jakie miasto tworzymy poprzez nasze działania;
- miasto jest wspólnym miejscem – to miejsce w którym żyją i najwięcej czasu spędzają pracownicy uczelni i studenci, dlatego powinniśmy się za nie uczyć współodpowiedzialni i które powinniśmy traktować jako nasze; uczelnie powinny „oddychać” miastem;
- uczelnie stanowią magnes przyciągający nowych mieszkańców, firmy, osoby kreatywne (koncepcja *creative city*) np. noblistów i inne osobistości, przyjeżdżających na konferencje, to element nobilitujący;
- uczelnia powinna być partnerem w działaniach miasta – chcemy współpracować z miastem (koncepcja *collaborative research*);
- uczelnia buduje zasób kreatywny miasta poprzez studentów, których wykorzystanie jest dużą szansą rozwoju, przykład Pekinu i jednego z niemieckich miast, gdzie organizowane są konkursy dla studentów, których zadaniem jest poszukiwanie innowacyjnych rozwiązań dla realnych problemów miasta; miasto powinno stawiać takie wyzwania przez studentami i doktorantami – uczelnie muszą „płynąć w żyłach miasta”;
- „wołanie o polityki” – a nie tak jak to miejsce we współpracy uczelnia-miasto, że podejmowane działania są nierozproszone i mają charakter głównie projektowy. Oczekujemy, że polityki miasta tworzone będą wspólnie wypracowywane. Odpowiednie zapisy powinny znaleźć odzwierciedlenie w strategii miasta i strategiach uczelni. W tym kontekście pojawiło się również wołanie o proste narzędzia współpracy;
- uczelnie powinny zacząć od siebie – powinny się najpierw skomunikować między sobą i stworzyć wspólną agendę. W rozmowach powinniśmy skoncentrować się na wizji tej współpracy a nie drobiazgach;
- w rozmowie pojawiła się również opowieść o etosie – skoro kształcimy się i innych za publiczne pieniądze to powinniśmy dawać coś od siebie otoczeniu;
- uczelnie i miasto są sobie nawzajem potrzebni i wspólnie możemy kształtować dodatkową wartość.

#### II TURA PYTAŃ:

W drugiej turze pytań Pani Profesor Anna Giza zadała uczestnikom panelu dwa pytania o to, czy należy o coś uzupełnić przedstawione przez nią podsumowanie oraz co w związku z tym usłyszeli zrobiliby jutro po wstaniu z łóżka.

### 2.1. Pani Monika Helak

Pani Monika do listy Pani Profesor Gizy dodałaby inkubatory demokracji. Uczelnie są systemami, gdzie styka się wiele interesów, podobnie jak w mieście. Na uczelni w mniejszej skali są zatem odzwierciedleniem tego jak tworzy się polityki miejskie. Uczelnie powinny uczyć



angażowaniem się w życie miasta. Zauważyła również, że do kwestii współpracy uczelni z miastem powinniśmy myśleć systemowo. Mogłaby powstać instytucja pomostowa. Powinny powstać zalecenia do wdrożenia.

## **2.2. Pan prof. dr hab. Marek Bryx**

Po wstaniu z łóżka Pan Profesor udostępni miastu miejsce i zaprosi na spotkanie przedstawicieli miasta, żeby przedstawić koncepcję rozbudowy kampusu SGH i jego roli w mieście. Pan Profesor zaprosił jeszcze na spotkanie *design thinking*, co można zrobić na kampusie.

## **2.3. Pani dr Magdalena Klimczuk-Kochańska**

Co można jeszcze zrobić, aby miasto i uczelnie lepiej się poznały to zorganizowane spacery po Warszawie i spotkania na wydziałach mówiące o mieście, w którym funkcjonujemy.

## **2.4. Pan prof. dr hab. Wojciech Dominik**

Pan Profesor zwrócił uwagę, że należy zlikwidować paliki przy chodnikach, które mają uniemożliwiać parkowanie. Nie tędy droga zamiast uczyć zasad wbijając kije, powinniśmy edukować, tworzyć wewnętrzne standardy. Powinniśmy dążyć do modelu takiego, że parkowanie na chodniku w miejscu niedozwolonym będzie obciążeniem. Pan Profesor Dominik nawiązał do wypowiedzi Pana Profesora Bryxa i zauważył, że następuje atomizacja, związki absolwentów i studentów z macierzystą uczelnią są dużo słabsze niż to było kiedyś. Pomysłem jak można temu zjawisku przeciwdziałać jest promowanie współpracy zadaniowej wśród studentów. Przykładem, gdzie można wykorzystać potencjał młodych ludzi jest monitorowanie jakości powietrza w Warszawie. Studenci mogliby w tym zakresie prowadzić badania podczas ćwiczeń, a miasto jako odbiorca mógłby te zgromadzone dane wykorzystywać.

## **2.5. Pani dr hab. Barbara Szulczewska, prof. SGGW**

Pani Profesor jeśli byłby wszechmocna, to po obudzeniu się jutro zlikwidowałaby wszystkie ogrodzenia w osiedlach grodzonych. Pani Profesor oczekuje pielęgnowania tych dotychczasowych relacji z miastem, które ocenia pozytywnie. To co można zmienić i poprawić to na pewno powinniśmy się lepiej poznać a możliwe to będzie poprzez specjalne platformy komunikacji i więcej okazji do spotykania się.

Pani Profesor Anna Giza wtrąciła, że możemy wspólnie z miastem składać więcej projektów.

## **2.6. Pan prof. dr hab. Krzysztof Domaradzki**

Pan Profesor następnego dnia po obudzeniu zadzwoniłby do Pani Prezydent Hanny Gronkiewicz-Waltz z propozycją spotkania. Pan Profesor zwrócił również uwagę, że należy akcentować, że współpraca uczelnia-miasto powinna opierać się na wiedzy i wizji. Powinniśmy wskazywać konkretne pola współpracy, bo miejsc styku miasto-uczelnia jest niewiele. Poza tym na swoim przykładzie Pan Profesor widzi, że naukowcy dużo robią dla miasta, ale nie robią tego przez uczelnię. Uczelnie powinny szukać niszy „na rynku”, powinny oferować miastu to czego nie mają i nie dadzą mu inni. Przykładem jest wskazywanie czy tworzenie potrzeb. Pan Profesor dostrzega również potrzebę powołania koordynatorów na uczelni, którzy odpowiedzialiby za kontakty na linii miasto-uczelnia.



## 2.7. Pani dr hab. Anna Wysocka, prof. UW

Pani Profesor postulowała stworzenie miejsca, gdzie gromadzone byłyby prace naukowe i badawcze na temat miasta. Miasto powinno w większym stopniu zaangażować się w proponowanie studentom tematów, w ramach których studenci mogliby wybierać przygotowując prace magisterskie. Miasto powinno inspirować studentów. Pani Profesor zauważyła, że Wydział Geologii przygotowuje wirtualny spacer geologiczny po Warszawie. Następnego dnia chętnie skontaktowałaby się z miastem, aby współpracować przy tym projekcie. Jednak nie wie do kogo mogłaby się konkretnie zwrócić. Na koniec zwróciła się do władz uczelni (Uniwersytetu Warszawskiego), aby pamiętały w swoich planach o kampusie Ochota, któremu brakuje ducha. Mury są nowe, ale brakuje tam elementów, która na dłużej zatrzymałyby tam ludzi. Brakuje miejsca do spotkania, nie ma tam otwartej i przyjaznej przestrzeni, która zachęcałaby do zatrzymania się i pozostania chwilę dłużej na kampusie.

## 2.8. Pan dr inż. Robert Sot

Pan Doktor następnego dnia napisałby do Pana Prezydenta Michała Olszewskiego na facebook-u i zapytał kto jest kompetentny w zakresie tworzenia sekundników dla samochodów przy sygnalizatorach świetlnych. Drugim działaniem byłby telefon do sekretariatu Pana Prezydenta Włodzimierza Paszyńskiego, podczas której chciałby umówić spotkanie nt. projektu rozwoju e-usług w pięciu obszarach (np. e-środowisko). Życzeń pewnie jeszcze wiele by się znalazło 😊

## 2.9. Pani dr hab. Marta Lackowska

W relacjach miasto-uczelnia ważne jest, aby pamiętać, że uczelnie tworzą obywateli i że powinna odpowiadać na problemy miasta. Pierwszą rzeczą po wstaniu jutrzejszego dnia byłby telefon do urzędu z prośbą o pomoc w organizacji konferencji. Poza tym zwróciła uwagę na problem zniszczenia pomostu przy Porcie Czerniakowskim.

### Przebieg dyskusji:

1. Pan Michał Gajda – ucieszył się, że tyle mówiło się podczas panelu o studentach i o doktorantach. Podkreślił, że zwłaszcza doktoranci mają wiele do zaoferowania. Zauważył, że są problemy z komunikacją, bo o wspomnianym konkursie prac magisterskich i doktorskich nt. Warszawy nie słyszał. Jest to tym dziwniejsze, że reprezentuje organizację doktorantów. Wyraził też niezadowolenie, że w panelu nie wziął udział żaden przedstawiciel doktorantów. Zwrócił uwagę na nadreprezentację przedstawicieli Uniwersytetu Warszawskiego. We współpracy miasta i uczelni powinniśmy dbać o wzajemne informowanie się. Polem do współpracy jest szczególnie szerokie w związku z *open innovation* (przykład Amsterdamu, gdzie działa to wyjątkowo dobrze). Zamiast „etatów” proponowanych przez jedną z panelistek Pan Michał zaproponował stypendia lub granty. Dają one większą niezależność doktorantom, ale muszą być one odpowiednio przygotowane. Złym przykładem były stypendia przyznawane przez Mazowsze, gdzie brakowało pomysłu jak wykorzystać wiedzę i doświadczenie tych doktorantów dla dobra regionu. Wydaje się, że w przypadku miasta możliwości jest dużo więcej. Pan Michał odniósł się również do projektu związanego z Polem Mokotowskim (o którym wspominał Pan Profesor Domaradzki). Pan Michał był jednym ze inicjatorów powstania w tym parku, miejsca



spotkań z różnych uczelni. Chciał jak najlepiej wykorzystać potencjał tej przestrzeni. Pan Michał stwierdził, że na tym przykładzie widać, że inicjatorem współpracy między uczelniami powinno być miasto. Zwrócił się również z prośbą do miasto o uporządkowanie kwestii zniżek na komunikację miejską dla doktorantów. Obecnie zniżka dla doktorantów przysługuje tylko przy zakupie biletów miesięcznych lub kwartalnych, a przy jednorazowych już nie. Jest to problem zwłaszcza dla doktorantów spoza Warszawy, którzy cierpią, bo nieświadomie kupują bilety z ulgą 50% a potem płacą kary. To kwestia wizerunkowa dla miasta.

2. Pani dr hab. Anna Giza, prof. UW – stwierdziła, że w przyszłości zadamy o silniejszą reprezentację innych warszawskich uczelni.
3. Pani Anna Kalinowska – nawiązując do koncepcji *sustainable city* podzieliła się z uczestnikami informacją o tym, że studenci przygotowują na Polu Mokotowskim ścieżkę edukacyjną o zrównoważonym rozwoju. Mamy nadzieje, że otwarcie nastąpi już jesienią tego roku.
4. Pani Maria Pokój – nawiązała do wypowiedzi Pana Profesora Domaradzkiego o modelu rozwoju Warszawy. Zdaniem Pani Marii Warszawa jest zbyt dużym miastem, żeby mogła rozwijać się w modelu monocentrycznym. Warszawa powinna przyjąć model policentryczny. Następnie w kontekście słów Pana Profesora Dominika, zauważyła, że problem z parkowaniem niedługo sam zniknie, ponieważ przestaniemy korzystać z samochodów. Pani Maria spodziewa się, że prym wieść będą wolne pojazdy napędzane siłą mięśni lub ewentualnie elektryczne. A wiązać się to będzie z kwestiami zdrowotnymi – musimy się ruszać a świat zmierza w takim kierunku, że nasz tryb życia i pracy jest coraz bardziej siedzący.
5. Pani Elwira Żmudzka – zauważyła, że przestrzeń miasta jest przestrzenią przekształconą przez człowieka, a miastach żyje 50% osób, dlatego rozwój miasta powinien uwzględniać uwarunkowania wynikające również ze zmieniającego się środowiska przyrodniczego. Pani Elwira zauważyła także, że w ramach jednej uczelni trudno będzie odpowiedzieć na wszystkie potrzeby miasta.
6. Pan Wojciech Dziemianowicz – Pan Wojciech życzyłby sobie, że to pierwsze spotkanie z cyklu jak budować relacje miasto-uczelnia. Zauważył również, że w jego ocenie za stołem seminaryjnym brakuje przedstawicieli miasta, ale to w przyszłości będzie do nadrobienia. Rola uczelni w mieście jest bardzo ważna – już w tej chwili robimy dużo, a dzisiaj spotkaliśmy się, bo chcemy robić jeszcze więcej i lepiej dla obopólnych korzyści. Pan Wojciech stwierdził, że reakcje uczelni na zmiany w świecie są najwolniejsze spośród wszystkich instytucji potrójnej, a teraz z poczwórnej helisy (nauka, biznes, administracja + od niedawna aktywność społeczeństwa). My nie musimy, co zauważył prof. Domaradzki, dawać za każdym razem konkretnych odpowiedzi. Powinniśmy zajmować się wizjami, wiedzą teoretyczną a ktoś inny powinien wyciągać wnioski. A otoczenie oczekuje od nas tej wiedzy praktycznej. To problem, z którym musimy sobie poradzić. Popatrzymy jak sobie z tym zmieniającym się światem radzą sobie politycy – tworzą *think thank*-i. Zanim pójdziemy do miasta powinniśmy się wewnętrznie porozumieć (na uczelni). Musimy pracować nad świadomością. Zwrócił uwagę, że przez narzuty uczelni, jesteśmy niekonkurencyjni względem firm. Niekorzystny w punktu widzenia współpracy z miastem, jest też sposób rozliczania pracy i przyznawania tytułów naukowych. Rozwój naukowy doktora polega na tym, aby zdobyć możliwie szybko habilitację. Habilitacja zależy od liczby publikacji na liście filadelfijskiej, a nie wdwożeń, nie od liczby kontaktów z miastem. Zadaniem



naukowców jest zatem, żeby licznik tykał, a uzasadnieniem pracy jest pensum. Powinniśmy skończyć z problemami kulturowymi – tym, że wewnętrznie dzielimy się na uczelni. A w kontekście tematu dzisiejszego spotkania Pan Wojciech stwierdził, że potrzebne jest również porozumienie uczelni warszawskich. Powinien powstać samorząd naukowy, na wzór tego gospodarczego. To ważne, ponieważ jeśli konkurujemy ze sobą to każda uczelnia nadal będzie grała o swoje a nie o dobro miasta.

7. Pani dr hab. Anna Giza, prof. UW – odpowiadając Panu Wojciechowi Dziemianowiczowi, stwierdziła, że uczelnie są coraz bardziej świadome tych problemów. Przywołała konferencję w Amsterdamie, z której niedawno wróciła i podała przykład, że faktycznie coraz częściej i poważniej myśli się o zmianie formuły konstruowania rankingów i rozliczania uczonych.
8. Pani Anna Płoszajska – uczelnie pełnią funkcje kulturotwórcze – kształcą kadry, kształtujące polityk w samorządzie, ale też wewnętrznie na uczelni. Uczelnie powinny być dostarczycielami liderów i inspiratorów, ale jest to trudne w obecnych warunkach. Uczelnie są wewnętrznie podzielone i rzadko ze sobą współpracują. Wszyscy doskonale wiemy jednak, że największe efekty przynoszą projekty interdyscyplinarne. Brakuje też mechanizmów motywujących do działania na rzecz miasta. Dowodząc temu stwierdzeniu przywołała przykład stypendiów dla studentów – są tylko dwa rodzaje – za wyniki w nauce lub socjalne. Nie nagradza się tych, którzy chcą i działają na rzecz dobra wspólnego albo uczelni.
9. Pani Halina Siemko-Tomaszewska – ważniejsze od tego co chcemy zrobić, jest proces jak do tego dojdziemy. Świat się zmienił, a otoczenie jest turbulentne, powoduje to że metody podejmowania decyzji powinny być zupełnie inne. Te metody istnieją, ale my jesteśmy oporni na zmiany. Głosujemy nad czymś innym a w życiu robimy coś innego. Naukowcy tylko opisują rzeczywistość, nie dążą do jej zmiany. Ich rola w obecnym świecie się zmieniła. Wydaliśmy miliardy na szkolenia a ich efektów nie widać. Rolą uczelni jest obecnie uczyć jak się uczyć, a to już wymaga współpracy. Problemem, nie tylko na uczelniach, jest również konieczność bezwzględnego posłuszeństwa – jeśli nie zrobisz tego co szef każe to wylatujesz (Panią Kalinę właśnie to spotkało). Powinniśmy zdobyć umiejętność przewidywania konsekwencji swoich decyzji, a nasze myślenie jest fragmentaryczne. Zwróciła również, że obecnie znaczenie ma interaktywny model tworzenia innowacji. Wynika to z faktu, że problemy są złożone, zaciera się zależność między przyczyną a skutkiem. Na końcu Pani Halina poruszyła problem niespójności przepisów prawa posługując się przykładem planowania przestrzennego.

### **3. Pani dr hab. Anna Giza, prof. UW oraz Włodzimierz Paszyński – podsumowanie i zamknięcie spotkania**

Pani dr hab. Anna Giza, prof. UW w podsumowaniu dzisiejszego spotkania, odnosząc się do głosu Pani Haliny Siemko-Tomaszewskiej, stwierdziła, że musimy pomyśleć na uczelniach o zarządzaniu zmianą. Podczas spotkania udało się zebrać dużo materiału do przemyśleń. Podziękowała panelistom oraz zgromadzonemu za liczne przybycie. Na końcu zobowiązała się, że będą kolejne spotkania w tym temacie.

Pan Prezydent Włodzimierz Paszyński zauważył, odnosząc się do wypowiedzi Pana Wojciecha Dziemianowicza, że to lepiej, że miasta nie było w panelu przedstawicieli miasta.



Pan Prezydent potwierdził, że od wielu lat współpracujemy w różnej formie z uczelniami. Przywołał przykład Społecznej Strategii Warszawy, która wypracowywana była 10 lat temu z udziałem naukowców z różnych środowisk. Sporej części postulatów byliśmy świadomi, część z nich jest już realizowana. Część niestety napotyka na problemy natury mentalnej – musimy się do wielu rzeczy przekonywać. Musimy umieć przewidywać konsekwencje naszych decyzji. Poza tym wielokrotnie musimy umiejętnie godzić bardzo różne oczekiwania, często sprzeczne ze sobą. Drugi poważny problem to fakt, że nadal o sobie zbyt mało wiemy ... Do tego wdrażanie prawnych rozwiązań zajmuje bardzo dużo czasu. Opowiedział o zajęciach realizowanych w warszawskich szkołach pn. „Nastolatek w samorządzie” i zaproponował, aby takie zajęcia pojawiły się również na uczelniach. Poziom niewiedzy młodych ludzi o samorządzie jest porażający. A ich opinie kształtowane są na podstawie stereotypów. Nie rozumieją jak funkcjonuje miasto. Dlatego tak ważna w mieście jest edukacja. W Warszawie stoi ona na najwyższym poziomie, jest elementem przyciągającym wielu ludzi – nie tylko na studia, ale też do szkół średnich. Poza tym przyciągamy również absolwentów z innych uczelni, którzy przybywają do naszego miasta w poszukiwaniu pracy. Mamy zatem czym się chwalić, ale mamy też poczucie, że nie mamy wsparcia ze strony uczelni w ważnych sprawach. Przywołał w tym miejscu kwestię 6-latków, które wracają ze szkoły do zerówek. Dzieci to nasza przyszłość, a w tym temacie uczelnie się w ogóle nie wypowiedziały. W przyszłości te zawirowania odbiją się też na uczelniach. Potrzeba takiej „rady mądrych głów”.

*Sprawozdanie przygotowane przez pracowników Biura Funduszy Europejskich i Rozwoju Gospodarczego, Urzędu m.st. Warszawy.*

